Nr. 47. **Cena 3 kop.** Na staciach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 26 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski Dziś wiecz. **Losy Europy** Jutro wiecz. **Rampa**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś i jutro wiecz **„OJCZYZNA“**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

Za nic na świecie.

— Dziwię ci się Jasiu, jak ty możesz pić trunki? rzekł pan Ludwik do swego przyjaciela.

— Bardzo prostym sposobem, odparł pan Jan. Nalewam i piję.

— Ale przecież to szkodzi zdrowiu.

— Bynajmniej. Jestem zdrów, jak ryba

— A twoja głowa?

— Swieża i zdolna do pracy.

— A sen?

— Mocny i spokojny.

— A twoje...

— Nie zawracaj głowy! Wolę wypić, niż czas tracić na puste gadanie...

— A powiedz mi, co ty pijesz?

— Koniak Szustowa.

Szustowa? I mówisz, że nic nie szkodzi?

— Nietylko nie szkodzi, ale smaczny i wzmacniający.

Spróbuj!

— Za nic na świecie!

— Co ci to szkodzi? Parę kropel spróbuj! No cóż? Wypiłeś

— Wypiłem.

— I jakże?

Z paru kropel nie poczułem smaku.

— Więc wypij więcej. Masz tu mały kieliszek.

— Dobrze. Ale... mój kochany, czy nie masz większego kieliszka?

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Sroda, 26 lutego 1913 r.

Dziś: Aleksandra i Nestora.

Jutro: Leandra B. W.

Duma, a interpelacje.

Sądząc z ilości czasu, który czwarta Duma poświęca rozmaitym sprawom, trzeba przyjść do wniosku, że Duma ta jako zasadniczy cel swego istnienia i pracy, przyjęła walkę z bezprawiem przedstawicieli władzy i całą swą energję i uwagę włożyła w interpelacje.

Większa część posiedzeń Dumy została dotychczas poświęcona rozpatrywaniu różnorodnych interpelacji. Komisja interpelacyjna zasiada częściej niż inne i przyjęte na jej posiedzeniach wnioski i postanowienia karzą najwięcej o sobie mówić.

Odnosi się zewnętrzne wrażenie, że interpelacje są specjalnie forytowane przez czwartą Dumę, jednakże gdy rozpatrzymy treść tych interpelacji, to dopiero wówczas staje przed oczami cała ich wewnętrzna nicość.

Cały szereg posiedzeń był poświęcony interpelacji w sprawie szkół średnich.

Podczas obrad nad tą interpelacją wygłoszono wielką ilość zkądinąd świetnych i jaskrawych mów, działalność ministerjum oświaty poddano wszechstronej i druzgocącej krytyce, a w rezultacie została przyjęta większością głosów bardzo blada formuła przejścia do porządku dziennego, która nie obowiązuje do niczego ani Dumę, ani też ministerjum oświaty. — Sprawa innych wniesionych do Dumy interpelacji, jeszcze gorsze rokuje nadzieje. Niektóre najwidoczniej nie zostaną przyjęte, a do rzędu tych należy omal, że nie najważniejsza, bo interpelacja w sprawie nadużyć administracji podczas wyborów do Dumy.

W czasie wyborów gazety o najróżnorodniejszem zabarwieniu politycznem, były przepełnione wiadomościami o rozmiarach i charakterze presji administracji na wybory.

Nie tylko polskie społeczeństwo użalało się na przebieg wyborów w Warszawie i w Łodzi, ale prawie wszystkie organizacje polityczne w Cesarstwie, ba, nawet październikowcy i nacjonaliści głośno wyrzekali na krecią robotę władz podczas wyborów. Ale zaledwie kilka miesięcy przeszło, większość Dumy puściła wszystko w niepamięć.

Coprawda, niektórzy październikowcy i nacjonaliści, a zwłaszcza ci, którym nie udało się pozyskać mandatów poselskich, jeszcze dotąd utyskują na presję administracyjną podczas wyborów, lecz za to ci szczęśliwcy, którym udało się przestąpić progi pałacu Taurydzkiego z pięknym gestem i sumieniem gotowi są przyznać, że wybory odbyły się w należytym porządku.

Interpelacja stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego w sprawie nadużyć podczas wyborów, została okrojona i zredukowana przez komisję do minimum, która gotowa jest łaskawie przyznać, że działalność rządu nie miała cech przestępstwa nawet w tych poszczególnych wypadkach, w których ministerjum spraw wewnętrznych zakwalifikowało wybory, jako niezgodne z prawem. Już teraz jest widoczny los tej interpelacji — a priori zadecydowany, lecz przy tej sposobności została należycie zanalizowana oryginalna psychologja większości Dumy. Większość ta niema nic przeciwko temu, by przyznać, że w wypadkach poszczególnych działalność administracji zawierała cechy bezprawia i gotowa jest te, lub inne wybory uznać jako nieważne, lecz wymagane są warunki odrębne o podłożu specyficzno-politycznem.

W całem Królestwie Polskiem zostali wbrew prawa wpisani do list wyborczych tylko ci lokatorowie nie płacący podatku mieszkaniowego, którzy złożyli odnośne deklaracje.

We wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego wybrani zostali posłowie o umiarkowanem zabarwieniu politycznem, a tylko w Warszawie wybrany został socjalista Jagiełło.

Lecz pomimo to, że pogwałcenie prawa nastąpiło w równej mierze w całem Królestwie Polskiem, jednakże symptomatycznem jest, iż w oczach większości dostateczna przyczyna do skasowania wyborów okazała się li tylko w Warszawie, gdyż tam wybrany został poseł socjalista, zaś mandaty innych posłów z Królestwa, jako ludzi prawomyślnych pod względem socjalnym, zostały zatwierdzone.

A zdawałoby się, że Temida, jako istota od urodzenia ślepa, będzie się kierować sprawiedliwością względem wszystkich posłów z Królestwa Polskiego. Niestety. Ażeby umotywować także postanowienie, komisja rugów zrobiła przypuszczenie, że wśród mieszkańców Królestwa Polskiego są tylko takie tendencje polityczne, które dają możność wyboru tylko umiarkowanych posłów, którzy są istotnymi wyrazicielami woli ludu, więc zatwierdziła wybory wszystkich członków Koła polskiego, a wybór Jagiełły skasowała.

Więc wybory zostały skasowane pod kątem widzenia politycznym i prawo zostało naginane i komentowane dowolnie.

Wyniki głosowania w komisji rugów co do prawomocności wyboru Jagiełły, są już wiadome,—mandat został unieważniony.

Nawet przedstawiciele stronnictw prawicowych w Dumie byli zdziwieni wynikiem głosowania, który nota bene sprawy nie przesądza, gdyż jak

wiadomo żeby unieważnić wybór posła musi z wnioskiem komisji głosować dwie trzecie Dumy.

Pod takim samym specyficznie politycznym kątem widzenia, jak przy zatwierdzaniu wyborów patrzy większość Dumy państwowej na wnioski komisji interpelacyjnej.

Smutne to zaiste są objawy i nie rokują one na przyszłość poważnych nadziei co do prac prawodawczych czwartej Dumy — gdyż został wprowadzony już w grę najniebezpieczniejszy czynnik rozkładowy—namiętności polityczne.

Z. R.

Przeciwko wyprzedażom.

Na odbytym w Petersburgu wszechrosyjskim zjeździe przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa, poruszono sprawę uregulowania likwidacji handlowych i wyprzedaży. W specjalnie opracowanym referacie zaznaczono, że nie tylko w większych, ale i w mniejszych miastach likwidacje i wyprzedaże przybrały cechę oszukańczą, gdyż znaczna liczba kupców korzysta z łatwowierności publicznej pod pozorem taniej wyprzedaży albo całkowitej likwidacji interesu. Takie wyprzedaże, coraz częściej urządzane, zakłócają normalny bieg handlu i szkodzą interesom solidnych przedsiębiorstw handlowych.

Na plagę wyprzedaży ostatnimi czasy zwróciły uwagę nie tylko komitety giełdowe, lecz i zarządy miejskie. Jednakże wszelkie usiłowania w tym kierunku nie osiągają celu, a to dla tego, że w prawodawstwie obowiązującem braknie norm prawnych, regulujących wyprzedaże i ustanawiających odpowiedzialność za nadużycia.

Wobec tego komitety giełdowe zamierzają wystąpić do ministerjum handlu z propozycją, ażeby rząd przeprowadził w ciałach prawodawczych ustawę, nadającą zarządom miejskim prawo ogłaszania postanowień obowiązujących co do zasady, terminów i czasu trwania wyprzedaży.

Położenie międzynarodowe.

(Kor. własna „N. K. Ł.").

Wiedeń, 23 lutego.

Niedzielne dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że sobotnia konferencja ambasadorów w Londynie nie zajmowała się oznaczeniem granic Albanji. „Reichspost" pisze, że ambasadorzy dyskutowali nad kwestją ponownego pośrednictwa pokojowego między Turcją i Związkiem Bałkańskim.

Ten sam dziennik zaprzecza wiadomości, jakoby pomiędzy gabinetem wiedeńskim i gabinetem petersburskim odbywały się rokowania bezposrednie w kwestji albańskiej. Ta sprawa należy przedewszystkiem przed forum konferencji ambasadorów w Londynie.

„Neues Wiener Tageblatt" dodaje, że konferencja ambasadorów chce załatwić kwestję granic Albanji, na jednem posiedzeniu. Dlatego czeka, aż pomiędzy mocarstwami europejskiemi przyjdzie do porozumienia i wyjaśnienia pewnych punktów tej kwestji.

„Neue Freie Presse" poświęca niedzielny artykuł wstępny wywiadowi, który miał przedstawiciel c. k. Biura Telegraficzno-Korespondencyjnego w Petersburgu z prezesem ministrów rosyjskich.

Już ta okoliczność, że pan Kokowcew udzielił wywiadu przedstawicielowi c. k. Biura Telegraficzno-Korespondencyjnego mówi wyraźnie o celu tego wywiadu: pan Kokowcew chciał, ażeby jego słowa przedewszystkiem doleciały do Austro-Węgier. Myślą przewodnią wywiadu jest chęć Rosji utrzymania pokoju.

Dlatego nie należy się obawiać, by z powodu Skutari przyszło między Austro-Węgrami i Rosją do zaostrzenia zatargu. Wywiad z panem Kokowcewem tworzy jeden z pocieszających objawów w stosunkach międzynarodowych.

Według tejże „Neue Freie Presse" konferencja ambasadorów w Londynie już w nadchodzący czwartek zajmie się przyszłemi granicami Albanji. Skutari prawdopodobnie przypadnie Albanji, Czarnogórze zaś otrzyma jakieś inne odszkodowanie celem polepszenia sytuacji dynastji czarnogórskiej.

A. N.

Przyszła amnestja.

Jak informują, ostateczny tekst amnestji będzie ustalony najpóź iej dnia 4 marca. Z tego powodu odbędą się narady w Radzie ministrów, zwłaszcza co do spraw literackich, ponieważ wbrew opinji Szczegłowitowa, Kokowcew i Maklakow uważają za konieczną szerszą amnestję. W związku z amnestją informują, że sprawa rotmistrza żandarmerji, Treszczenki, będzie umorzona tak samo jak sprawa napadu zbrojnego robotników w kopalniach leńskich na wojska. Los Łopuchina, b. dyrektora departamentu policji, ulegnie również złagodzeniu, mianowicie zesłanie bez terminu, zamienią na termin określony. Kulabko będzie ponownie przywrócony do urzędowania. Co do Finlandji, to łaski wyrażają się w darowaniu niedoborów w sumie około 10 miljonów marek, oraz skrócone będą kary członkom hofgerichtów.

Echa
zamknięcia Kultury Polskiej.

Decyzja, która zapadła w sprawie zamknięcia Towarzystwa Kultury Polskiej nastąpiła na mocy art. 35 ustawy o związkach i stowarzyszeniach z dnia 17 marca 1906 roku, należy za tem sądzić, iż władze dopatrzyły się w działalności Tow. czynów, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Art. 35 ustawy brzmi: „Jeżeli działalność towarzystwa zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, albo przybiera jawnie kierunek niemoralny, gubernator lub naczelnik miasta ma prawo, zawiesiwszy własną mocą czynność Towarzystwa, zaproponować jego zwinięcie komisji do spraw stowarzyszeń.

Trzeba mieć nadzieję, że komisja do spraw stowarzyszeń, po rozpatrzeniu działalności instytucji, nie uzna tego motywu, gdyż działalność Tow. Kultury Polskiej nie wykraczała po za granice zupełnie legalne nawet wówczas, gdy ścierały się tam dwa prądy, odtwarzające różne kierunki ideowe, lecz zarówno mające na celu tylko pracę ściśle kulturalną. Burza wewnętrzna, która przeszła przez zebrania ogólne Towarzystwa, była odgłosem odmiennych dążeń w sposobach szerzenia kultury, ale bez względu na to, jaki prąd zwyciężyłby, nie ulega kwestji, że rozwijanoby czynności jedynie w granicach ustawowych i zgodnych z zadaniami kulturalnemi.

Przesilenie, które w żadnym razie nie miało cech zakłócania spokoju publicznego, przeminęło i w skutkach swoich nie tylko nie zagrażało normalnemu rozwojowi Tow. Kultury, lecz dawało wszelkie rękojmie prawidłowego spełniania zadań, zapewnionych przez ustawę.

*

Do „Kur. Por." telegrafują z Petersburga:

W sprawie zawieszenia działalności Tow. Kultury Polskiej rozmawiałem z posłem Swieżyńskim, który oświadczył, iż Koło polskie zdecydowane jest wnieść interpelację i popierać ją z całym naciskiem.

Śmierć kapitana Scotta.

W tych dniach otrzymano szczegóły strasznej śmierci jakiej uległ kapitan Scott i jego czterej towarzysze w drodze powrotnej z bieguna południowego.

Kapitan Scott wraz z doktorem Wilsonem zoologiem ekspedycji, porucznikiem indyjskiej marynarki Boversem, dalej z kapitanem Oates'em, który zarządzał małymi pony ciągnącymi sanie i marynarzem Evansem, osiągnął 13 stycznia 1911 roku biegun południowy. W drodze powrotnej zaskoczyła dzielnych podróżników straszliwa śnieżyca, która uniemożliwiła im posuwanie się naprzód.

Gdy podróżnicy długo po nad określony termin nie powracali, pozostała część ekspedycji, pod przewodnictwem porucznika Evansa i chirurga Atkinsona wyruszyła na ich poszukiwanie.

Wśród rozlicznych trudności i burz śnieżnych, dotarł w końcu dawni towarzysze Scotta do jego namiotu, stojącego o 18 tylko kilometrów od magazynu żywności zwanego One-Ton.

Było to dnia 12 listopada 1912 roku.

W namiocie znaleziono zmarzłe trupy Scotta jako też Wilsona i Boversa. Ze znalezionych przy nich zapisek widać, że już 17 lutego 1912 roku zginął kapitan Oates, który wyszedł z namiotu podczas burzy śnieżnej i więcej nie wrócił.

Dnia 17 marca zginął marynarz Evans, który poślizgnął się na lodzie i upadł, uderzywszy się w głowę. Umarł on na wstrząśnienie mózgu. W końcu marca zmarli Scott, Wilson i Bovens. Umarli oni z głodu i wyczerpania.

Przy ciele Scotta znaleziono jego mały dzienniczek. Scott twierdzi w nim, że katastrofa wynikła nie z powodu złej organizacji wyprawy — lecz z powodu szeregu nieszczęśliwych wypadków, które jeden po drugim spadały na nieustraszonych podróżników.

Ostatnia zapiska Scotta — datowana dnia 25-go marca 1912 roku, zwrócona jest do narodu angielskiego z prośbą o pamięć o rodzinach tych, którzy giną tu dla sławy swej wielkiej ojczyzny. Pisze w niej Scott — że wszyscy czują się już ogromnie słabi i wiedzą, że śmierć musi szybko nadejść.

Żona Scotta nic jeszcze nie wie o jego śmierci. Znajduje się ona obecnie na okręcie płynącym z San Francisko do Auchlandu.

„Daily Mail", pisząc o śmierci Scotta — podaje opinję znanego badacza biegunowego, Nansena o jego ekspedycji. Nansen twierdzi, że to szkorbut spowodował upadek sił i wyczerpanie, któremu ulegli Scott i jego towarzysze.

Wiadomości ogólne.

Projekt prawa wyborczego. Posłowie prawicowi wypracowali nowy projekt reformy wyborczej, według której czynne prawo wyborcze będzie przysługiwać tylko właścicielom nieruchomości.

Żeby mieć bierne prawo wyborcze, trzeba mieć wysoki cenzus wyborczy wykształceniowy i majątkowy. Wyjątek będą stanowić popi, którym prawo bierne, będzie według projektu ofiarowane nawet bez cenzusu.

Specjalne mandaty robotniczej i włościańskiej kurji kasuje się.

Dobrodziejstwa jubileuszowe dla żydów. Ministrowie Kokowcew, Maklakow i Suchomlinow wypowiedzieli się za darowaniem, z powodu jubileuszu dynastji Romanowych, wszystkich kar trzyrublowych, nałożonych na rodziny żydowskie, członkowie których uchylili się od pełnienia powinności wojskowej.

Prócz tego zostanie potwierdzone prawo zamieszkiwania żydów we wsiach, zgodnie z wydanym w swoim czasie okólnikiem Stołypina.

Przyjmowanie poddaństwa. Wielu poddanych austrjackich i pruskich narodowości polskiej, zamieszkujących w Królestwie Polskiem, przyjmuje poddaństwo rosyjskie. Z tego powodu jeden z gubernatorów zwracał się o wyjaśnienie, czy przy składaniu przysięgi wiernopoddańczej przez takie osoby, należy także żądać przysięgi od ich żon i wogóle od kobiet. Ministerjum odpowiedziało, że w obowiązującem prawodawstwie niema wskazówek, aby kobiety cudzoziemskie pociągane były do przysięgi przy przyjmowaniu poddaństwa rosyjskiego.

Nowa nazwa Królestwa. Do wojskowej komisji Dumy państwowej wpłynął projekt ministerjum wojny z dnia 26 listopada roku zeszłego za № 10838 o ustanowienie opłat taryfowych za dodatkowe konie dla artylerji w Królestwie. Zazwyczaj ministerjum wojny używało w podobnych projektach nazwy „generał-gubernatorstwo warszawskie", gdyż ta nazwa obejmuje wszystkie dziesięć gubernji Królestwa. W obecnym zaś projekcie użyto po raz pierwszy w nagłówku określenia: „generał-gubernatorstwo warszawskie oraz gub. chełmska".

Dodać należy, że zatwierdzona Najwyżej prawo o utrzymaniu gub. chełmskiej z dnia 23 czerwca 1912 roku wyłącza gubernję chełmską urzędownie z pod zarządu generał-gubernatora warszawskiego, nie wspominając wcale o wyłączeniu jej z Królestwa Polskiego.

W sprawie wyborów w Królestwie. „Birżewyja Wiedomosti" donoszą w sprawie mandatu Jagiełły, iż posłowie w Dumie przy rozważaniu tej sprawy, będą kierowali się wskazówkami partyjnemi, nie zasadami prawnemi. Niektórzy posłowie oświadczają — jak piszą „Birż. Wied."—że w razie uznania w Dumie nieprawidłowości instrukcji wyborczej, obowiązującej podczas ostatnich wyborów w Warszawie, nie będzie można zatwierdzić żadnego *mandatu z Królestwa.*

Ze świata.

Koszt wojny bałkańskiej. Londyńska „Daily Chronicle" podaje przybliżone liczby kosztów, które pociąga za sobą wojna bałkańska dla uczestniczących w niej państw. Według wskazówek „Daily Chronicle, koszt ten wynosi miesięcznie: dla Bułgarji 4 i pół miljona funt. sterl„ dla Serbji 3 miljony, dla Czarnogórza 600,000, dla Turcji 7 i pół miljona, razem 15,600,000 funtów sterlingów, czyli około 156 miljonów rubli miesięcznie.

Z Cesarstwa.

Zjazd monarchistów. Na 10 i 11 marca Puryszkiewicz i Markow II zwołują zjazd monarchistów. Według orzeczenia Markowa II „Zjazd będzie miał charakter rządowy". Na zjeździe będą obrady nad całym szeregiem referatów. Puryszkiewicz przeczyta referat „Szkodliwość październikowców".

Sprawa Chwostowa. Ostatniemi czasy prawicowi posłowie Dumy państwowej usilnie wstawiają się przed Sablerem i Szczegłowitowym o umorzenie śledztwa w sprawie Chwostowa.

Posłowie prawicowi opowiadają, że nastąpiło już rozporządzenie ministra Szczegłowitowa o chwilowe powstrzymanie, śledztwa w sprawie nadużyć b. gubernatora Chwostowa podczas kampanji wyborczej i przysłanie całego materiału do ministerjum sprawiedliwości.

Specjalna skrzynka. Nowy wice minister Dżunkowskij urządził w swojej poczekalni specjalną skrzynkę, do której każdy interesant będzie mógł własnoręcznie kłaść swoje podanie.

Klucz od tej skrzynki przechowuje u siebie wice minister i osobiście będzie przeglądał korespondencję

△ **Sprawa Łyżyna.** W sądzie okręgowym petersburskim dokonano ekspertyzy umysłowych zdolności sędziego śledczego Łyżyna, który w procesie partji ormiańskiej „Daszuakcutiun“ dopuścił się aż 30 fałszerstw w celu zwiększenia winy oskarżonych.

Lekarze przyszli do wniosku, że Łyżyn cierpi na postępowy paraliż mózgu, wobec czego sprawę skierowano do umorzenia.

△ **Brat Markowa drugiego.** Izba sądowa w Kursku rozpatrywała sprawę komisarza policji Dica oskarżonego o nadużycie władzy i torturowanie podczas badania.

Dic jest bratem ciotecznym znanego posła do Dumy Markowa drugiego. Dzięki stosunkom brata, pomimo całego szeregu przestępstw, związanych z urzędem, Dic nie był wydalony ze służby i dopiero gdy nastąpiło zerwanie przyjacielskich stosunków między Markowem drugim a byłym gubernatorem kurskim Gilchenem, został oddany pod sąd.

W czasie rozprawy sądowej wyjaśniło się, że Dic poodczas badania włościanina Strelnikowa sam bił go dopowiadając:

— Będę bić, póki się nie zmęczę, a gdy się zmęczę, posypię solą i będę chłostać batogiem.

Potem na wyraźne życzenie Dica, Strelenkowa bili po kolei sekretarz i strażnicy.

Izba sądowa uznała Dica za winnego i skazała na cztery miesiące więzienia.

W niedalekiej przyszłości będzie miał Dic jeszcze kilka analogicznych procesów.

Z Litwy i Rusi.

✕ **Konfiskaty.** Został skonfiskowany nr. 33 „Kurjera Krajowego“ za artykuł p. t. „Chwila osobliwa“.

Skonfiskowano nr. 5 „Przeglądu Wileńskiego“ o sprawie polskiej w prasie angielskiej.

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych, policja skonfiskowała wczorajszy numer „Kur. Porannego“.

+ **Gub. chełmska.** Pod przewodnictwem gubernatora lubelskiego odbyła się narada naczelników powiatów gub. lubelskiej i komisarzów włościańskich w sprawie wytknięcia granicy pomiędzy gub. lubelską i chełmską.

+ **Skutki oszczędności.** Na stacji Piotrków wskutek zagrzania się osi, co jest następstwem skasowania smarowników, w pociągu nr. 60 Süd Express musiano wystawić wagon sypialny i zmuszono do przesiadania się, dziesięciu pasażerów, jadących z Nicei.

To samo zdarzyło się w kurjerskim pociągu nr. 6, z którego wystawiono na tej samej stacji wagon, idący wprost z Krakowa, z czterdziestoma pasażerami.

Mały feljeton.

Senne majaki.

Wielka teatralna sala wypełniona ludźmi. Widzimy tutaj wszystkich tych, których codziennie spotyka się na spacerach, w cukierniach, w restauracjach, przy pracy wreszcie, wogóle tłum, stanowiący miasto.

Pomiędzy szeregami zajętych foteli doszedłem do swego miejsca, siadłem, i dopiero wtedy przypomniałem sobie, że nie wiem nawet (jak zresztą większość publiczności), co wystawiają tego wieczoru.

Bileter podał mi program. „Walka z nędzą“, fragmenty dramatyczne z życia Łodzi — głosił afisz.

Ano, zobaczymy, temat aktualny, ciekawy.

Dzwonek. Swiatła gasną, publiczność skupia się, to znaczy rozsiada wygodniej w fotelach, poprawia suknie, wyciera dyskretnie i niedyskretnie (zależnie od zajmowanego miejsca) nosy, chrząka, szykuje lornetki. Panie, biorąc do ust cukierki i czekoladki, przygotowują wrażliwe swe serca i dusze do oczekujących ich wrażeń.

Obraz pierwszy. Patrzę, oczom nie wierzę.

Co to jest? Znajomy mi dobrze gabinet p. Kulturfressera, wielkiego przemysłowca. Za biurkiem siedzi on sam, tęgi, jak dobrze wypasiony byk, czerwony, z wonnem cygarem w ustach. Inaczej go się nigdy nie widzi.

Zdaje się, że jest to dolce far niente, gdyż p. Kulturfresser odrzucił głowę na poręcz fotelu, sentymentalno-bezwyrazisty wzrok utkwił w malowidłach sufitu i puszcza kłęby dymu, wolno rozpływające się po pokoju.

Wchodzi chudy urzędnik i staje wyciągnięty jak struna przed szefem. Ten, nie odwracając głowy, rzuca mu krótkie: — Czego!

— Przyszedł inkasent „komitetu obywatelskiego“. Prosi o składkę na robotników bez pracy.

— Co? nie daję nic! Jeszcze czego! Firma nie może się rujnować na takie rzeczy. Ciężkie czasy. Ja sam muszę ograniczać swe wydatki. (Mówiąc to, wciąga kłąb dymu z oryginalnego „havanna“ 25 kop. sztuka). Każ mu pan odejść.

— Ależ, panie szefie, — próbuje oponować urzędnik—nasza firma... nie wypada.

— Co? — szef zrywa się z fotelu. — Pan, zdaje się, odważa się oponować? Co to ma znaczyć!! Nie dać nic powiadam! albo... czekaj pan. Zadeklaruj... 30 kop. tygodniowo. Ach, ta obrzydliwa żebranina! Spokoju nie dają człowiekowi!

Scena ciemnieje, gabinet przemysłowca zaciera się, niknie, aż znowu w przytłumionych blaskach reflektorów ukazuje się biedna, obdarta izdebka robotnicza.

Na szybach mróz grubemi rzutami wymalował wzorzyste swe desenie. W kącie gołej izby, na barłogu, skulone, obwinięte w łachmany, drżą sine z zimna i głodu dzieci. Ojca i matki niema. Wyszli, szukając chleba, dla tego drobiazgu, drżącego tu w kącie izby.

— Franek mnie się chce jeść — jęczy sześcioletnia może dziewczynka.

— Nie płacz Zośka. Może ojciec co przyniesie, to będziesz jeść. A może i węgla, to będziemy mieli ciepło.

Tulą się do siebie dzieciny, grzejąc wzajemnie zziębnięte ciałka. Czekają na ojca, na matkę, którzy może tam, gdzieś, na ulicy padli, znużeni głodem.

I znowu chwila zmroku na scenie, a po chwili sala, gdzie dokoła radnego stołu siedzi kilkanaście osób. To komitet obywatelski.

Radzą. Na twarzach znać skupienie, powagę. Zgromadzeni omawiają niedolę zastępów nędzarzy bez pracy, czują wielką odpowiedzialność, jaka na nich ciąży wobec całego społeczeństwa. Więc też radzą poważnie, ostrożnie szafując groszem publicznym.

I nie wiem, dlaczego w tej poważnej chwili, gdyż garstka ludzi dobrej woli radzi nad niedolą bliźnich i ulgę im przynieść pragnie, oko moje biegnie poza nich, aż ku scianie w głębi, na której wisi obraz przedstawiający walkę rycerza z Manszy z wiatrakami.

Obraz ten męczy mnie. Poco go zawiesili i właśnie w tej sali obrad? Czy ci, którzy siedzą za stołem, nie odczuwają tego dyssonansu, że tak spokojnie godzą się na jego obecność?

I dlaczego w tej całej scenie właśnie ten obraz przykuwa moją uwagę, a bez wrażenia przechodzi bieg sztuki?

W głowie zaczynają wirować pytania, tworzyć jakiś chaos zwątpienia, wiary, żalu i niechęci — uczuć tak silnie z sobą poplątanych, że trudno byłoby je wskazać każde oddzielnie.

Na oczy spływa mgła jakaś. Niknie scena, sala z widmami, kinkiety... Budzę się i widzę, że leżę w łóżku.

Więc to był sen tylko? O, jak dobrze, że *tylko* sen, że rzeczywistość jest tak *niepodobna* do tych majaczeń zmęczonego umysłu...

Janusz Ihar.

Z sali obrad.

Z Resursy rzemieślniczej.

Wczoraj w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się ogólne zebranie członków Resursy rzemieślniczej.

Zebranie zagaił prezes Resursy p. Wagner, i zaproponował na przewodniczącego ks. Tymienieckiego, który na asesorów poprosił pp. Michalskiego i Drozdowskiego, oraz na sekretarza p. Kraszkiewicza.

Zgodnie z porządkiem dziennym, p. Rymkowski odczytał sprawozdanie za rok 1912. Przychód wyniosł 22,895 rb. 88 kop., rozchód zaś 14,560 rb. 15 kop.—czyli gotówką na 1 stycznia 1913 r. znajdowało się w kasie 8,335 rb. 73 kop.

Następnie odczytano protokuł komisji rewizyjnej.

Postanowiono skreślić 500 rb. z majątku Towarzystwa, jako koszt uzyskania koncesji „Kasy pożyczkowej“ oraz 300 rubli należnych od Tow. strzeleckiego, nie zaniechawszy dochodzenia owej należności.

P. Kraskiewicz odczytał projekt budżetu na rok 1913, który przewiduje w przychodzie 6,620 rb., w rozchodzie zaś 6,130 rb., czyli czysty zysk przewidziany jest w sumie 490 rb.

Ogólne zebranie upoważniło przyszły zarząd do przenoszenia przewidzianych wydatków z pozycji na pozycję, oraz do przekroczenia sumy budżetowej o 10 procent na cele kulturalne.

Następnie przystąpiono do wybo-

---

44)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

Zamajaczyły mu obrazy rangi, orderów, majątku.., Zostanie posłem, ministrem, prezydentem ministrów! Będzie rządził wszechwładnie! Był na tyle trzezwym mózgiem, że nie zaprzątał sobie głowy sprawami kraju, ludu, Polski, wystarczało mu szczęście własne i niem się upajał. Oto gazety donoszą o nim. że tego raczył przyjąć, tam raczył przyjść, tam się usmiechnął, ówdzie przemówił, tu się zachmurzył. Każdy krok jego będą omawiali, odgadywali co myśli, co zrobi. Jego katar, ból głowy, brak apetytu będzie notowany, bo może wpłynąć na losy kraju, państwa, Europy...

Na olbrzymich skrzydłach ambicji zataczał coraz szersze koła, wzlatywał wyżej a wyżej, wtem posłyszał znany sobie głos:

— Dobry wieczór Karolu, a ty skąd wracasz tak późno?

Z trudnością oprzytomniał i spostrzegł, że jest na bruku i że Tarski mówi do niego.

— A tak, wracam...

— Wiem, żeś wybrany, jeśli ci to sprawia przyjemność, tem lepiej dla ciebie

— Dziękuję ci.

— Ależ obcięto wam poły — zaśmiał się Tarski—nie pomogły powagi i rozkazy, kuso z wami.

— Nasze stronnictwo to nie płaszcz, ale żywy organizm. Jeszcze chwila, a odrodzimy się i wzmocnimy tak, że was nakryjemy.

— Bajki, prześwietny sądzie — śmiał się wesoło;—dlaczego nie byłeś u Starkowskich? Czekano na ciebie.

— Nie mogłem, miałem konferencję polityczną.

Rozstali się, a przed Milcerem mignął obraz pięknej i ponętnej Klary. Zamarzył o jej uścisku, pocałunku i zapragnął jej tak usilnie, tak namiętnie, tak żywiołowo, że zrozumiał, iż ona jest jedyną kobietą, z którą mógłby być szczęśliwy; jedyną na świecie, którą kocha wyłącznie, dla niej samej, dla jej piękności, dla jej zalet fizycznych i moralnych.

Upajał się myślą, że będzie miał ją w swych objęciach taką drżącą, rozkochaną, spragnioną jego pocałunków i miłości.

VIII.

Radca Milcer, ubrany wykwitnie, w smokingu, uperfumowany, z wąsami starannie w górę nastroszonemi, zaczesany, jak moda nakazywała, perukowato, z włosami ściśle do czoła i czaszki przylegającemi, zasiadł po ślubowaniu radcowskiem, na samym kraju prawicy i pewny siebie rozglądał się po wielkiej, rzęsiście oświetlonej sali radzieckiej.

Nie zajmowały go portrety, stiuki, galerja z licznymi widzami, ale badawczo i przenikliwie patrzał na swych kolegów radców.

W jego sąsiedztwie, na prawicy, siedziało dwudziestu siedmiu radców konserwatystów. Wszyscy ludzie starsi, poważni, pewni siebie, właściciele kamienic, pierwszorzędni kupcy, spoglądający z szacunkiem i dumą na hrabiego Gorajskiego, łysawego blondyna, z bokobrodami szpakowatemi, z twarzą zmęczoną, pooraną zmarszczkami, który bawiąc się sznurkiem od binokli, spoglądał od czasu do czasu na salę, słuchał niedbale mowy powitalnej i uśmiechem stereotypowym pokrywał znudzenie.

Milcer znał z widzenia hrabiego, teraz przypatrywał mu się bacznie, rozumiejąc dobrze, że już sam tytuł upoważnia hrabiego do zajęcia wybitnego miejsca wśród radców pospolitych. Mimowolnie czuł pewną niechęć do hrabiego, który mógł stanąć na drodze jego planom ambitnym owładnięcia stronnictwem i rządzenia miastem. Człowiek przeżyty, bez energji, przyzwyczajony do innego życia i otoczenia, krytykował go Milcer, nie zechce pracować, znudzi go wkrótce ta nowa i pewno niemiła dla niego godność radcy.

Hrabia zauważył również Milcera. Nie podobał mu się strój wyszukany, grzeczność wyskakująca na każde skinienie, a przytem pewność siebie i wzrok zimny, badawczy.

— Kto jest ten pan wystrojony? — spytał niedbale swego sąsiada i oczyma wskazał, kogo ma na myśli.

— Panie hrabio, daruje pan hrabia, ale naprawdę nie wiem... zaraz powiem za chwileczkę.

— O, nic pilnego... dowiemy się później,

Radca jednak zaszczycony pytaniem, począł się gorączkowo dowiadywać i z tryumfem zwrócił się do Gorajskiego:

— Panie hrabio, szczęśliwy jestem, że mogę odpowiedzieć. To jest Karol Milcer, doktór filozofji, nic posiada żadnej wyraźnej pozycji, ani urzędu. Syn budowniczego i żyje z niewielkiego kapitaliku, razem z ciotką, starą panną.

— Dziękuję — uśmiechnął się z niesmakiem po tej szczegółowej relacji —dowiedziałem się dosyć.

— A może pan hrabia życzy sobie bliższych szczegółów? — gotów był wstać i dowiedzieć się.

— Nie! Wystarczy... dziękuję.

— Ja panie hrabio, zawsze chętnie usłużę informacjami,— ofiarował się radca.

— Dziękuję przy sposobności będę może korzystał — skinął łaskawie głową i udał wielkie zainteresowanie się czytaniem sprawozdania.

Milcer zrobiwszy przegląd prawicy, zwrocił oczy na lewicę, której przewodził radca Szaradzewicz, rozparty w fotelu, z oczyma spuszczonemi, słuchał czytania z miną złośliwego krytyka, robił krótkie uwagi ołówkiem i z drwiącym uśmiechem udzielał swych spostrzeżeń sąsiadom, śmiejącym się obowiązkowo.

(D. c. n.)

rów Zarządu, które dały wynik następujący:

Szysler (108 gł.), Piotrowski (90), Czajewski (82), Wagner (82), Laskowski (81), Olech (76), Wiliński (70), Pogoński (70), Ereciński (64), Kapuściński (60), Sokołowski (58), Borkowski (57), Przybysz (53), Kulisz (51), Klimkiewicz (48), Stark (47), Włodarski (45).

Do komisji rewizyjnej: Jan Rymkowski (67), Zdziarski (64), Paszczyński (53), Dawidczyński (50), Taube, Bawarski (48), Prasałowski (48), Zabrocki (47).

W końcu uchwalono ofiarować: na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego — 50 rb., na szkołę rzemiosł—50 rb. i dla robotników bez pracy do rozporządzenia komitetu obywatelskiego—50 rb.

Prócz tego wśród członków obecnych na sali zebrano 29 rb. 83 kop również na robotników bez pracy.

Zebranie skończyło się około godz. 2 w nocy. (s)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 22-ie z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

dziś,

we środę 26 lutego,

wybraliśmy nader efektowną sztukę w 7 obrazach Wiktoryna Sardou p.t.

Ojczyzna

Sztuka ta, w której utalentowany autor z ogromną plastyką przedstawia czasy Filipa II i okrucieństwa księcia Alby, zaciekawia od początku do końca.

Na barwną i efektowną całość składa się i nowa wystawa, jaką dyrekcja teatru Popularnego do sztuki tej sprawiła.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

= (?) **Policmajster u gubernatora.** Policmajster łódzki Gruzinow przyjęty był wczoraj rano w Piotrkowie przez gubernatora, któremu przedstawił kilka raportów i zwrócił uwagę, że urzędnicy kancelarji policmajstra oraz poszczególnych cyrkułów zawaleni są obecnie pracą. Do kancelarji napłynęło ostatnio 600,000 rozmaitych podań i raportów.

Z uwagi na to policmajster prosił gubernatora o wydanie magistratowi łódzkiemu polecenia wyasygnowania z kasy miejskiej 22,500 rb. na powiększenie składu urzędników policji miejskiej.

Niezależnie od tego policmajster prosił o zmianę dotychczasowego porządku ściągania opłacanego z biletów teatralnych podatku na cele dobroczynne; jest to obecnie obowiązkiem policji, policmajster zaś proponował, aby funkcje te powierzyć magistratowi, co uwolni od nieodpowiednich zajęć dwuch urzędników policji.

Następnie policmajster przedstawił projekt zaprowadzenia wzmocnionych patroli policyjnych na placach, ulicach, przed gmachami teatrów i t. p. w dniu uroczystości 300-lecia panowania Domu Romanowów. Policmajster prosił również o asygnowanie środków na naprawę broni policji łódzkiej.

W końcu policmajster podał oddzielny raport w sprawie konieczności utworzenia w Łodzi komitetu lekarsko-policyjnego, na zasadzie przepisów z 1903 roku. Obowiązkiem komitetu będzie wzmocnienie kontroli nad prostytucją.

Gubernator przyrzekł uwzględnić wszystkie te projekty.

(?) **Dni nieprotestowe** Z okazji uroczystości 300 jubileuszu panowania Domu Romanowów, weksle nie będą protestowane w d. 6, 7 i 8 marca.

= (f) **W kwesji bojkotu.** W uzupełnieniu doniesień o niepowodzeniu bojkotu towarów rosyjskich w Chinach, łódzki komitet giełdowy otrzymał następujące jeszcze dane, nadesłane do wydziału informacyjnego ministerjum handlu i przemysłu przez konsula rosyjskiego w Szanhaju:

Bojkot towarów rosyjskich nie mógł mieć powodzenia w Szanhaju, gdyż towary rosyjskie dowożone są na rynek szanhajski przez kupców chińskich i pochodzenie ich, w większości wypadków, niewiadomem jest kupującym.

Konsul dodaje jednak, że natychmiast po otrzymaniu w Szanhaju wiadomości o ogłoszeniu niepodległości Mongolji, powstały liczne stowarzyszenia patrjotyczne, kierowane przez nieznanych działaczy republiki południowo-chińskiej.

Partje te potworzyły liczne oddziały w różnych miejscowościach Chin i Mandżurji, stawiając sobie za zadanie propagandę za przyłączeniem odpadłych od Chin prowincji.

Stowarzyszenia te zbliżone do towarzystw „ratowania Mongolji" i „ratowania Ojczyzny" wytężyły swą energję na dyskredytowanie wszystkiego co rosyjskie, drogą agitacji w prasie i na mityngach. Agitacja ta doprowadziła między innemi do czasowego bojkotu, przez klijentów chińczyków, oddziału jednego z banków rosyjskich w Szanhaju. Obecnie bojkot ten ustał zupełnie, zaznaczyć jednak trzeba, że i w czasie jego pseudo-trwania konsulat rosyjski w Szanhaju nie otrzymywał żadnych oficjalnych zawiadomień o stratach poniesionych przez kupców rosyjskich.

Dalej, zgodnie z doniesieniami konsula rosyjskiego w Niuczuanie, w okręgu tym nie zauważono oznak bojkotu towarów rosyjskich, przeciwnie cieszą się ciągle dużym zbytem.

Opierając się powyższych i wcześniejszych doniesieniach konsularnych twierdzić już dzisiaj można z całą pewnością, że bojkot towarów rosyjskich w Chinach, który mógł być bardzo groźnym dla przemysłu naszego, poniósł klęskę zupełną.

— (b) **Targi rybne.** Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, pozwolił właścicielom targu rybnego przy ul Kościelnej 6 i Aleksandryjskiej № 8, pp. Zarzewskiemu i Lewkowiczowi otworzyć hale rybne.

— (o) **Paszporty ulgowe dla robotników.** W lokalu pośrednictwa pracy przy ul. Wólczańskiej № 95, zameldowało się dotychczas z górą 400 robotników, którzy chcą wyjechać za granicę dla poszukiwania pracy.

Urodzeni w Łodzi otrzymują paszporty zagraniczne bezpłatnie, pozostali zaś muszą płacić po 7 rb.

= (r) **Zebranie Tow. wpisów szkolnych.** W poniedziałek, dnia 3 marca, w gmachu Gimnazjum Polskiego, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, odbędzie się o godz, 7 po południu, walne zgromadzenie Tow. wpisów szkolnych dla niezamożnych uczniów.

W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się nieodwołalnie w drugim terminie tegoż dnia o godz. 9 wieczorem.

= (r) **Z Tow. muzycznego im. Szopena.** W niedzielę, d. 2 marca o godz. 3 i pół po poł., w lokalu własnym T-wa, ul. Piotrkowska nr. 108, odbędzie się koncert popołudniowy.

Oprócz orkiestry symfonicznej i chórów mieszanych T-wa, w koncercie wezmą udział: p. J. Slaska (śpiew) i p. Rodmundowa (deklamacja), oraz poraz pierwszy da się słyszeć wybitnie utalentowany pjanista p. Beno Rozental. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Piotrkowska nr. 87.

— (r) **Zebranie Tow. krzew. oświaty.** Ogólne zebranie roczne członków Tow. krzewienia oświaty, odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11.

= (f) **Szerzenie chrześcijaństwa.** W niedługim czasie Łódź gościć będzie w swych murach p. Abrama Ajsenmana, misjonarza angielskiego Tow. szerzenia chrześcijaństwa wśród żydów, któremu ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło rozpocząć propagandę religijną w Królestwie Polskiem.

(r) **Z kasy pożyczek i oszczędności.** W niedzielę, dnia 2 marca, o godz. 4 po południu, w lokalu własnym przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 49, odbędzie się ogólne zebranie członków „Łódzkiej kasy pożyczek i oszczędności".

— (r) **Ze związku felczerów.** Dziś, o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się zebranie członków związku felczerskiego, na którem odczytany zostanie referat z dziedziny chirurgji.

Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy felczerzy, nawet nie należący do związku.

— (r) **Z Tow. krzewienia oświaty.** W sobotę, o godz. 8 wiecz., p. Konstanty Wysznacki wygłosi w sali T. K. O. odczyt „Człowiek i ziemia", w którym zapozna słuchaczy z wynikami badań antropogeograficznych, rozpatrując kolejno wpływ poszczególnych czynników na budowę fizyczną i na charakter człowieka.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 17 do 24 b. m., był następujący: na ospę było chorych 4, przybył 1, pozostało 5; na szkarlatynę było chorych 14, przybył 1, wywypisało się 3, zmarł 1, pozostało 11, na różę przybyło 2 chorych.

Razem było chorych 18, przybyło 4, wypisało się 3, zmarł 1, pozostało 18.

= (r) **Zebranie związku mularzy „Łączność".** W niedzielę, dnia 2 marca, o godzinie 2 po południu, w sali jadalnej fabryki I. K. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się ogólne zebranie członków związku mularzy „Łączność".

— (r) **Zarząd Tow. zwolenników sportu** urządza w piątek, dnia 28 b. m. oraz w sobotę, dnia 1 i w niedzielę, dnia 2 marca konkurs atletycznej walki francuskiej, z nagrodami dla członków Tow.

Kółko atletyczne Tow., założone przed dwoma laty, rozwija się bardzo dobrze i liczy już 28 członków.

Na sędziego konkursu zaproszono p. Pytlasińskiego. Konkurs odbędzie się w lokalu Tow. ul. Piotrk. № 108.

= (?) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazano administracyjnie za przekroczenie przepisów meldunkowych właściciela domu: przy ulicy Zawadzkiej № 23, R. Bratsteina na 100 rub. kary lub miesiąc aresztu; Arona Brasnera, Wólczańska № 21, na 25 rub. kary lub 2 tygodnie aresztu; Szlama Meller, ul. Gubernatorska № 29, na 50 rub. kary lub 1 miesiąc aresztu i rządca domu, Salomon Weiskopf — na 50 rub. kary lub 1 miesiąc aresztu.

Wypadki.

= (f) **Z życia mętów.** Wczoraj około godz. 10 wieczorem, na Starem Mieście, około mostu na rzece Łódce, rozpoczęła się między kilku mężczyznami kłótnia, która następnie zamieniła się w bójkę. Uczestnicy awantury, złodzieje kieszonkowi, t. z. „doliniarze" pokłócili się prawdopodobnie przy podziale łupów.

Ponieważ tu i owdzie rozległy się gwizdki stróżów, wzywające pomocy, „doliniarze", obawiając się zetknięcia bliższego z funkcjonarjuszami policji, rozbiegli się i zniknęli w mrokach staromiejskich straganów.

= (b) **Zagadkowy strzał.** Kilka dni temu, na ul. Aleksandryjskiej około nr. 114, jakiś nieznany człowiek strzelił z rewolweru 2 razy do Olgi Bajery. Strzały chybiły. Na razie nikogo nie ujęto. Agenci wydziału śledczego po przeprowadzeniu energicznego śledztwa, aresztowali wczoraj niejakiego Feliksa Matiaszczyka, który zeznał, że był sprawcą strzału, dodając, że strzelał z obawy przed napadem bandyckim.

Śledztwo w toku.

(p) **Śmiertelny postrzał.** W lesie miejskim przy ul. Konstantynowskiej, przez stojącego na warcie przy prochowni żołnierza, postrzelony został z karabinu robotnik Michał Wójcik, lat 23. Kula trafiła w brzuch i przeszła na wylot. Wójcika odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

= (p) **Przy pracy.** Przy ul. Zakątnej nr. 9, Jan Dyłociński, lat 58, wskutek przygniecenia dachem na budowli uległ złamaniu prawego przedramienia i obcięciu dwuch palców u prawej ręki.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Czerw. Krzyża.

— (p) **Zamachy samobójcze.** Przy ulicy Średniej № 76, w celu samobójczym napiła się karbolu wdowa po obywatelu ziemskim A. B., lat 37.

Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— Również karbolem usiłowała się otruć na ulicy Podleśnej № 1, służąca Bronisława Stasiarek. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zamiejscowa.

= (z) **Pomoc dla bezrobotnych w Zgierzu.** Onegdaj, w Zgierzu, w szkole Handlowej, w obecności naczelnika powiatu łódzkiego p. Makarowa i prezydenta m. Zgierza p. Bortnowskiego, odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

Ponieważ w Zgierzu, oprócz tych robotników fabrycznych, którzy znaleźli się bez środków do życia wskutek przesilenia ekonomicznego, znajduje się też w położeniu godnem pożałowania wielu robotników sezonowych, komitet na posiedzeniu onegdajszem upoważnił opiekunów obwodowych do udzielania zapomóg i takim robotnikom, ale tylko w wypadkach wyjątkowych.

Nadto Komitet uznał za możliwe podnieść wysokość zapomóg do 3 rb. tygodniowo, tym robotnikom bezrobotnym, którzy są obarczeni wyjątkowo liczną rodziną i gdy wszyscy członkowie rodziny pozostają bez zajęcia.

W dalszym toku obrad przemysłowiec p. Wilhelm Hofmann zakomunikował komitetowi, iż bawiąc w tych dniach w Zagłębiu Dąbrowskiem, dowiedział się, że do jednej z kopalń tamtejszych potrzeba do robót, prowadzonych na powierzchni ziemi, kilkuset robotników.

Wiadomość tę komitet postanowił zakomunikować robotnikom. W razie, jeżeli znajdą się robotnicy chętni do wyjazdu, komitet wystara się o bilety wolnego przejazdu koleją lub zaopatrzy ich w pieniądze na przejazd.

Następnie debatowano nad sprawą zaopatrywania robotników w paszporty ulgowe na wyjazd za granicę.

Magistrat łódzki korzysta z prawa wydawania robotnikom półpasków zagranicznych, zgierski zaś magistrat prawa takiego nie posiada. Otóż Komitet postanowił zwrócić się do gubernatora z prośbą o nadanie zarządowi m. Zgierza prawa wydawania takich półpasków robotnikom zgierskim.

W odpowiedzi na tę uchwałę naczelnik powiatu oświadczył, że w sprawie tej zwrócił się do gubernatora.

Oprócz spraw powyższych Komitet rozpatrzył listy robotników zakwalifikowanych do zapomóg na tydzień bieżący.

= (x) **Z „Liry zgierskiej."** W niedzielę przyszłą, o godz. 5 po południu, w lokalu własnym przy ul. Zielonej w Zgierzu, odbędzie się roczne zebranie ogólne członków zgierskiego Tow. śpiewaczego „Lira."

(k) **Akcja ratunkowa w Pabjanicach.** Wczoraj o godz. 8 wiecz., w lokalu Tow. naukowego przy ul. Długiej odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy dla pozbawionych pracy w Pabjanicach. Przewodniczył dr. Witold Eichler z udziałem prezydenta miasta p. Witolda Schreyera.

Środki komitetu, zebrane z dobrowolnych ofiar wynoszą 2,740 rb.

Firmy miejscowe dały większe zasiłki pieniężne, mianowicie: Krusche i Ender 1,000 rb. Hadrjan i Ludwig Knote po 100 rb. i t. d.

Na posiedzeniu uchwalono rozpocząć udzielanie zapomóg pieniężnych od czwartku 27 b. m. u skarbnika p. Kazimierza Pączkiewicza — od godz. 10 rano do 1 po południu. Zapomogi

będą wydawane we czwartek każdego tygodnia.

Następnie uchwalono zwrócić się do magistratu z prośbą o rozpoczęcie projektowanych prac ziemnych przy robotach publicznych, celem zatrudnienia części bezrobotnych; postanowiono zwrócić się do chrześc. Tow. dobroczynności z prośbą o zakomunikowanie komitetowi listy osób, które korzystają ze wsparć Tow., aby komitet nie wnosił ich na swoje listy, oraz o zakomunikowanie listy opiekunów cyrkułowych, celem zaproszenia ich do współudziału przy pracach komitetu. W skład komitetu ze strony robotników weszli delegaci z fabryk Endera i Kindlera: pp. Olejniczak, Piskorski i Poltz.

— (k) **Z fabryk pabjanickich.** Administracja fabryki akc. tow. Kindlera w Pabjanicach, pracującej od kilku miesięcy 4 dni w tygodniu, zawiadomiła robotników, że z powodu napływu obstalunków fabryka nadal będzie czynna 6 dni w tygodniu.

= (?) **Masowy proces rewolucjonistów.** Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Kołomackij, ukończył trwające od dwuch lat śledztwo w sprawie frakcji rewolucyjnej polskiej partji socjalistycznej w okręgach częstochowskim i Zagłębia Dąbrowskiego. Do sprawy pociągnięto 160 osób. Część osób oskarżonych zbiegła, 60—odsiaduje w więzieniu, reszta w liczbie 40 pozostaje na wolności za kaucją. Między innymi stanie przed sądem znany terorysta Sukiennik.

Akta śledcze złożyły się na 38 tomów i będą przesłane prokuratorowi warsz. izby sądowej dla opracowania aktu oskarżenia. Sprawa rozważana będzie przez warsz. izbę sądową.

= (?) **Nadużycia w magistracie w Sosnowcu.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego radny piotr. zarządu gubernjalnego. p. Nikołajew, wydelegowany został do Sosnowca dla skontrolowania wysokości stwierdzonych w magistracie miejscowym nadużyć. Rewizja trwa już od dni kilku i ukończona będzie przez p. Nikołajewa w końcu b. tygodnia. Jeden z wyższych urzędników wspomnianego magistratu został już usunięty ze służby.

Panama w pabjanickiem Tow. wzaj. kredytu.

W pabjanickiem Tow. wzajemnego kredytu udzielono kredytu do 400,000 rb., fabrykantowi bez fabryki, t. j. przedsiębiorcy pośrednikowi, który dostarcza towaru tkaczom do domów, niejakiemu Salmie Rotbergowi, na imię firm „Bracia Rotberg", Chil Rotberg, Jakób Baruchowicz i Ch. M. Lewkowicz, a więc wspomnianemu przedsiębiorcy oraz jego synom Chilowi, Jakóbowi oraz dwu jego zięciom.

Dobrana rodzina, otrzymawszy pieniądze, postarała się o wyekspedjowanie towarów swych do Łodzi, Zgierza, Częstochowy, Sosnowca, Piotrkowa i innych punktów przemysłowych, gdzie agenci ich towar kupili. Następnie Rotbergowie, po likwidacji ruchomości ulotnili się z pieniędzmi — wtedy dopiero okazało się, że rodzina Rotbergów nie posiadała żadnego pokrycia na otrzymany kredyt.

Listy płatnicze przy udzielaniu kredytu wydawał podobno jeden z członków zarządu zupełnie samodzielnie, nawet bez zwołania sesji komisji dyskontowej.

W Pabjanicach spodziewają się jeszcze kilku tego rodzaju podstępnych bankructw, które mogą zachwiać podwaliny Tow. wzajemnego kredytu.

(k)

Rozrywki i zabawy.

=(.) **Przedstawienie dla młodzieży** z objaśnieniem obrazów treści pouczającej urządza jutro, we czwartek, towarzystwo „Wiedza" w teatrze „Moderne" przy ul. Krótkiej.

Początek o godz. 4 po południu. Ceny miejsc: w bliższych rzędach po kop. 5, w dalszych po 10 kop. i dla dla dorosłych po 20 kop.

= (.) **Ze Stow. zwol. godz. rozrywek.** Dnia 2 marca, o godz. 3 po poł., w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, kółko dramatyczne Stow. zwol. godz. rozrywek, w celu przysporzenia funduszów na bibljotekę — urządza przedstawienie teatralne. Odegrana będzie 5-aktowa sztuka ludowa E. Błotnickiego, „Zagroda Sobkowa" z muzyką Noskowskiego, ze śpiewami i tańcami. Zarząd dokłada starań, aby przedstawienie wypadło jaknajlepiej.

Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Stow. — Widzewska nr. 146, codziennie od 8 do 10 wiecz.

(r) **W teatrze „The Bio Expres"** od dziś demonstrowany będzie efektowny obraz „Dziewczyna fabryczna—złotowłosa Julka". Dramat ten, osnuty na treści sztuki Björnsona, olbrzymie sprawia wrażenie. Rolę główną odtworzyła słynna tragiczka Janni Porten.

Nad program demonstrowany będzie ciekawy dramat w 2 częściach „Tragedja sędziego śledczego". Przedstawienie uzupełnia kilka obrazów komicznych, pobudzających do szczerego śmiechu.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, po cenach zniżonych „Losy Europy".

— Czwartkowa premjera głośnej sztuki Henryka Rotschilda p. t. „Na scenie i za sceną" (Rampa), która od dłuższego czasu nie schodzi z afisza w Paryżu, w teatrze „Gymnase" obudziła duże zainteresowanie.

Nadzwyczaj zajmująca treść sztuki, osnutej na tle zakulisowych intryg świata artystycznego, jak również staranność w wystawie przy najlepszej obsadzie ról, każe wróżyć tej nowości wybitne powodzenie.

— W piątek, po cenach popularnych „Losy Europy".

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, w środę i jutro w czwartek, „Ojczyzna" w 7 aktach Sardou.

— **W piątek, „Wesele" — St.** Wyspiańskiego.

— W sobotę, po cenach najniższych „Topiel" Przybyszewskiego.

Najbliższą premjerą będzie rozgłośny wodewil w 5 aktach pod tyt. „Raz się tylko żyje" ze śpiewami i tańcami ilustrowany bardzo piękną muzyką; nowe włoskie piosenki Leoncawala i innych kompozytorów odśpiewają panie Jasińska, Romska i chór wzmocnionych sił.

Wkrótce zjeżdża na kilka występów znakomita artystka sceny krakowskiej i warszawskiej Stanisława W y s o c k a, która odtworzy zupełnie nowe postacie w sztukach „Hamlet", „Makbet" i „Dziewica Orleańska".

Wieczór artystyczny.

Przypominamy, że „Wieczór artystyczny", który jest jednocześnie wieczorem benefisowym p. Józefa Ursz Ursteina odbędzie się dzisiaj wieczorem w sali Koncertowej Vogla przy ulicy Dzielnej № 18. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Występ znanego i lubianego w w Łodzi piosenkarza, jak również zapowiedziany spółudział sił warszawskich, wywołały śród łodzian duże zainteresowanie, to też sprzedaż biletów idzie bardzo raźno.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

Gościna warsz. orkiestry filharmonicznej, zapowiedziana na jutro, 27 b. m. w sali Koncertowej, wzbudziła, jak zazwyczaj, duże zainteresowanie.

Melomani nasi spiesznie zaopatrują się w bilety, pragnąc poznać znakomitego pjanistę francuskiego p. Cortot, który z towarzyszeniem orkiestry wykona przepiękny koncert Saent-Saensa oraz solo fortepianowe.

Niemniej ciekawie zapowiada się reszta programu: dzieła Brücknera i Berlioza, które odegrane przez drużynę artystów warsz. pod batutą Zdzisława Birnbauma należyte sprawią wrażenie.

Pozostałe bilety w składzie instr. muz. Frydberga i Koca, ul. Piotrkowska nr. 90.

Teatr Polski w Warszawie.

Dziś, w teatrze Polskim w Warszawie „Irydjon", Krasińskiego, po raz 23-ci, jutro, w piątek, „Nowe Ateny", Nowaczyńskiego, w sobotę, „Irydjon", w niedzielę „Nowe Ateny".

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Wesele" Wyspiańskiego.

Trupa p. Mielewskiego w obecnym kryzysie łódzkim musi spełniać nietylko misję kulturalną, lecz i obowiązek „krzepić serca". Dobry teatr lepiej to może uczynić, niż mistrz Henryk, którego „Quo vadis" w połączeniu z jakiemiś elukubracjami wytworzyła „Lygję"-utwór, budzący tylko „fanatyzm..."

Myśl „Wesela" — nabrzmiała sercem-Polską, pomimo rozpaczliwej chłosty satyry, — tyle ma mocy do budzenia serca, widza z proletarjatu! Trzeba tylko myśl tę przepłomienić *nastrojem*. Inaczej cała myśl zginie i pozostaną epizody w szatę rytmiczną ubrane.

Tego właśnie nastroju (z małemi wyjątkami) artyści teatru Popularnego wytworzyć nie umieli. Przesuwały się przed oczyma nie myśli — symbole, lecz postacie realne, którym jakoś trudno było pochwycić ton zasadniczy tworu. Nadto niektóre role nie były dostatecznie pamięciowo opanowane.

Na pierwszy plan wysunęła się p. Borzewska (p. młoda)—dając kreację, pełną wdzięku i prostoty.

Artystka ta jest poważną siłą trupy. Bardzo dobrze udała się p. Leśniewskiej jej scena z Widmem. Nie spodziewałem się, że pan Kubiński ma takie rzewne tony i że umie utrzymać się w nastroju. Trzeba mu tylko dawać odpowiednią rolę!

P. Kułakowski bardzo starannie, z pogłębieniem odegrał rolę Stańczyka. Poprawni byli pp. Rozstański i Kwiatkowski. P. Bolesławski, jak zwykle — był tylko... sobą (Wernyhora), p. Mielewski wycyzelował swą niewielką rolę.

Wogóle — tempo całości szło zbyt powolnie.

A. W. M.

Z kursów muzycznych A. Grudzińskiego.

Łódzkie kursy muzyczne oddawna znane są ogółowi naszemu, jako instytucja wyższa, oddająca rzeczywiste usługi naszemu miastu, z której corocznie czerpią wiedzę muzyczną szeregi młodych adeptów i adeptek sztuki.

W uczelni tej otrzymują gruntowne wykształcenie muzyczne i kwalifikacje, dające im możność wyrobienia się na doskonałe nauczycielki muzyki.

Na czele instytucji tej, stoi artysta, cieszący się sławą znakomitego pedagoga gry fortepianowej, którą prowadzi dotychczas z wielkiem oddaniem się i umiejętnością. Jest to znany i popularny w naszem mieście dyr. Antoni Grudziński.

I w tym roku szkolnym rezultaty pracy personelu kursów muzycznych nie zawiodły oczekiwań. Pomiędzy uczenicami są niektóre, obdarzone prawdziwym talentem i wrodzoną inteligencją.

Do takich zaliczyć można z klasy dyr. Grudzińskiego następujące: pp. Marja Golde, posiadająca sporą technikę i poczucie dynamiki, Zofja Szperling, stojąca u kresu ukończenia studjów, bardzo zdolna p. Irena Głowińska, Helena Link (techniczne zdolności), Lili Szwajkert (czystość gry), Małgorzata Szulce. Richter (materjał w przyszłości na dobrą pianistkę) i Neufeld i Biberstein.

Z innych klas wymienić możemy: pp.: Szumpich, Minkner, Cuknik, Szumin, Reeiser, Mertin, Rehte, Rotmann, Stanisław Nitecki; ze skrzypiec: 12-stoletni Wiesław Borkowski (prawdziwie utalentowany) Kenig, Kopczyńska Józefa, Wincenty Jokiel, Rover, Szor; 6-cioletni Henio Grudziński (syn dyrektora).

Są to uczniowie i uczenice w większym lub mniejszym stopniu uzdolnieni, z których w przyszłości mogą być wykwalifikowani muzycy-amatorzy i muzycy specjaliści.

Personel kursów dzielnie dopomaga w ogólnej pracy.

Kronika sądowa.

II-gi Wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozważać będzie następujące sprawy (patrz. № 45, „N. K. Ł."):

— Jutro, we czwartek, 27 b. m.:

Pawła Niedźwiedzika o opieszałość w służbie; Antoniego Wagnera o pobicie syna ze śmiertelnym wynikiew; Ignacego Kowalskiego o pobicie stójkowego; Pinkusa Dawidowicza o sfałszowanie wekslu; Jana Zasłockiego o nożowiectwo; Władysława Kalińskiego o zadanie ran i Ignacego Manko i innych o kradzież.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozważał następujące sprawy:

W pierwszej odpowiadał prowizor farmacji Stanisław Majewski, właściciel składu aptecznego przy ulicy Piotrkowskiej № 124 oskarżony o używanie nieprawidłowych miar i wag. Majewski na sąd się nie stawił i wyrok co do niego zapadł zaoczny.

Sąd po zbadaniu świadka komisarza 3 cyrkułu Kulikowa, skazał Majewskiego na zapłacenie 10 rb. lub 2 dni aresztu, oraz polecił skonfiskować miary i wagi.

W drugiej sprawie odpowiadał Antoni Niklewicz 51 lat, b. rewirowy policji łódzkiej oskarżony o to, iż podczas licytacji w mieszkaniu Majera Jabłonina przy ulicy Rozwadowskiej № 13 przy pomocy podstawionej osoby (b. stójkowego Centa) nabył za 55 rb. fortepjan wartości 600 rubli.

Na sądzie Jabłoń przez swego obrońcę popierał akcję cywilną.

Sąd po zbadaniu świadków skazał N. na uwolnienie ze służby, oraz polecił Niklewiczowi zwrócić fortepjan Jabłoniowi.

W trzeciej stanął przed sądem właściciel składu aptecznego przy ulicy Długiej № 6, Długacz, oskarżony z art. 91 ust. karn., oraz z 2 części 1072 kod. kar. t. j. 1) iż wbrew § 31 o przechowywaniu benzyny, terpentyny i t. d. przechowywał takową w piwnicy pod domem mieszkalnym i, 2) iż w d. 20 sierpnia 1911 r. posłał swego służącego Wojciecha Nowickiego z lampką naftową do piwnicy po benzynę, która się zapaliła od lampki i spowodowała wybuch od którego N. otrzymawszy obrażenia ciała po upływie 26 godzin zmarł.

Sąd skazał Długacza na 14 dni bezwzględnego aresztu.

(b).

Zgon cesarzowej chińskiej.

Jak to już wiadomo, w Pekinie zmarła po krótkiej chorobie, chińska cesarzowa — wdowa Lung-Ju.

Kursują wersje, że cesarzowa odebrała sobie życie nie chcąc poddać się woli rządu, który postanowił przesiedlić rodzinę cesarską do zachodniej części miasta — podług innej wersji cesarzowa była chora na wodną puchlinę.

Zmarła cesarzowa-wdowa podpisała w imieniu nieletniego cesarza akt abdykacji, poczem Państwo Chińskie zostało Rzecząpospolitą.

Stosunek między cesarzową, która utrzymała swój tytuł, a nowym rządem i nowymi ludźmi, zewnętrznie był bardzo poprawny. czego do-

wodzi następujący dowód ultra-chińskiej grzeczności.

We wrześniu roku zeszłego, kiedy do Pekinu w celu rokowań z Juanszikajem przyjechali twórcy rzeczy pospolitej chińskiej dr. Sun-Jatsen i Chuan-szyn w pałacu cesarskim był urządzony na ich cześć raut, podczas którego książe Pu-Lun przeczytał mowę cesarzowej.

W tej mowie powiedziane było: panowie Sun-Jatsen i Chuan-Szyn to geniusze. Zwycięstwo ich jest genjalne. Udało im się zastąpić stary ustrój przez republikański. Na tę mowę odpowiedział Huan-Szyn w te słowa:

Tron nie życzył sobie przelewu krwi obywateli, dzięki czemu walczyliśmy niedługo i Rzeczpospolita zatryumfowała. Przeto mogę powiedzieć, że udział w tej sprawie sesarzowej i cesarza jest nie mniejszy niż nasz.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Posłuchanie.

PETERSBURG,25 lutego.—Wczoraj miał szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu senator hrabia Medem w celu złożenia najpoddańszego raportu o wynikach rewizji na Syberji.

Jubileusz dynanstji.

MOSKWA, 25 lutego. — Dla upamiętnienia jubileuszu 300 letniego panowania Domu Romanowów, kupcy giełdowi wyasygnowali pół miljona rubli na zakłady lecznicze dla robotników, poszkodowanych w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Emeryci.

PETERSBURG, 25 lutego. — Zaprojektowano przedłużyć termin książeczek obrachunkowych emerytów do 2 lat, ustanowić przesyłanie emerytury do miejsc zamieszkania emerytów i wprowadzić uproszczoną przesyłkę jednorazowych zapomóg.

Wybuch.

TAGANROG, 25 lutego. — W kopalniach moskiewsko-donieckiego towarzystwa nastąpił wybuch gazu piorunującego: ciężkie obrażenia odniosło 4 górników.

Wyrok.

NOWOCZERKASK, 25 lutego. — W sprawie domu handlowego „Sliossberg i S-ka", skazano na roty aresztanckie: komisarza sądowego Smoleńskiego i pom. adw. przys. Galjara na 2 i pół roku; Sliossberg, Itin i inni, z wyjątkiem Kuksa i Kowalewa skazani zostali na rok. Akcję cywilną artelu petersburskiego w wysokości 50,000 rub. uwzględniono.

Wdowa po Scocie.

LONDYN, 25 lutego. Wdowa po kapitanie Scott, za zasługi męża obdarzona została tytułem lady.

Zaprzeczenie.

PEKIN, 25 lutego.—Pogłoski, jakie ukazały się w pismach petersburskich z Pekinu, jakoby poseł rosyjski przyjął pośrednictwo innych posłów w kwestji odroczenia wpłaty wynagrodzenia wojennego przez rząd chiński za rok 1900, jak również o spotkaniu w Kałhanie delegatów rządu urgińskiego z delegatami rządu pekińskiego i jakoby rząd rosyjski zgodził się na włączenie wewnętrznej Mongolji—są nieprawdziwe i widocznie czerpane są z gazet chińskich, które rozpowszechniają o Rosji świadome kłamstwa.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki."

Telegramy z nocy.

Wydalenie 7,000 robotników.

RZYM, (wł.), 25 lutego. Donoszą, że w Ansaldo pewna fabryka, budująca okręty wojenne, wydaliła 7 tysięcy robotników i zawiesiła pracę.

W Meksyku.

NOWY JORK, (wł.), 25 lutego. Z Meksyku donoszą, że nastąpi tam zawieszenie dyktatury wojennej. Nominacja Diaza na prezydenta Meksyku uchodzi za pewną. Dziennniki twierdzą, że wiadomość jakoby Madero zginął podczas napadu na eskortę więzienną, jest nieprawdziwą, zabójstwo Madery uplanowane zostało przez prowizoryczny rząd Meksyku.

Przeciw solidarności.

BERLIN, 25 lutego, (wł). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie w parlamencie koła polskiego, na którem rozpatrywano sprawę zerwania solidarności.

Telegramy południowe.

O Albanję.

BERLIN, 26 lutego, (wł.)— „Berliner Tageblatt" donosi, że konferencja ambasadorów, zwołana na czwartek, nie powzięła definitywnej uchwały w sprawie granic Albanji, a to z powodu, że pomiędzy Austrją i Rosją panuje wciąż jeszcze różnica zdań co do przynależności Djakowy i Dibry. Rząd niemiecki interwenjował w Wiedniu i Petersburgu.

Obiegają pogłoski, że Delcassé w drodze do Petersburga, wstąpi do Berlina, gdzie będzie przyjęty w kołach rządowych.

Giełda wczorajsza pracowała z nadwyżką kursów.

Odznaczenie.

PARYŻ, 26 lutego, (wł.) — Izwolski wręczył Poincarému order rosyjski św. Andrzeja i list odręczny Cesarza, w którym tenże nazywa go serdecznym przyjacielem. Poincaré wystosował w odpowiedzi do Cesarza rosyjskiego list, pisany w takim samym duchu.

W Belgji.

BRUKSELA, 26 lutego. (wł.) — W Belgji panuje wielkie zdenerwowanie. Utrzymuje się przekonanie, że różnice zdań, panujące pomiędzy mocarstwami, mogą stać się dla niezawisłości Belgji bardzo niebezpieczne. Dzienniki wywodzą, że na wypadek wojny europejskiej zachodzi obawa inwazji niemieckiej do Belgji.

Eksplozja.

PARYZ, (wł.), 26 lutego. Z Dijon donoszą, że w zatoce Busel, gdzie prowadzone są roboty portowe, nastąpiła eksplozja. Smierć poniosło 60, a ciężkie poranienia przeszło 100 osób.

Tajemniczy aeroplan.

LONDYN, (wł.), 26 lutego. Admiralicja angielska otrzymała wiadomość, że w okolicy Hornsea widziano tajemniczy krążownik powietrzny, który szybował w stronę Niemiec, badając okolicę.

LONDYN, (wł.), 26 lutego. Z Portsmouth donoszą, że widzjano tam tajemniczy aeroplan w znacznej wysokości nad portem, który oświetlał forty reflektorami.

Prezes ministrów, Asquith, wezwał do siebie znanego lotnika Grahamat White i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie walki ze szpiegostwem z aeroplanów.

Zbrojenia.

PARYZ, 26 lutego. (wł.) — Ministrowie skarbu i wojny przedłożyli projekt przeznaczenia 500,000,000 franków, dla przyśpieszenia reform wojskowych. Suma ta ma być być użyta w ciągu lat pięciu. W roku 1914, projektowane jest wydatkowanie 72,000,000.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Okręt Hamidia.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 25 lutego. „Tanik" donosi, że okręt Hamidia zdołał ujść grekom i znajduje się obecnie w bardzo bezpiecznem miejscu.

Armja Dżawida-paszy.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 25 lutego. Panuje tutaj wielkie zaniepokojenie o los armji Dżawida-paszy w Galipoli.

Telegramy południowe.

Pod Galipoli.

BERLIN, 26 lutego, (wł.) „Berl. Tagebl." donosi, że w armji tureckiej, która doznała trudności przy lądowaniu na Galipoli, znajduje się pod dowództwem Enwer beja 4 oficerów niemieckich, w tem jeden lekarz. Ogółem w armji tureckiej pełni służbę 9 oficerów niemieckich, którzy po wybuchu wojny porzucili armję niemiecką i wstąpili do tureckiej.

Baterje oblężnicze.

SALONIKI, (wł.), 26 lutego. Cztery baterje serbskie dla armji oblężniczej pod Skutari przybyły do Salonik. Baterje te opóźniły się z powodu burzy morskiej.

Wylądowanie turków.

SOFJA, 26 lutego, (wł.) W okolicy Podimy nad morzem Czarnem wylądowali turcy swoje wojska, które przybyły na pięciu okrętach. Artylerja bułgarska zaskoczyła turków i zmusiła ich do cofnięcia się na okręty.

Zawieszenie walk.

KONSTANTYNOPOL, 26 lutego. (wł.) — Urzędowo komunikują, że z powodu panującej śnieżycy, ani pod Czataldżą i Adrjanopolem, ani na Galipoli nie przyszło do żadnych walk i zaniechano wszelkich kroków wojennych. Tylko pisma donoszą o nieznacznych utarczkach pod Czerkes köj.

Dział handlowy.

Bawełna.

Firma **A. T. Lodge & C-o.** Liverpool przedstawiciel **Henryk Goldstein,** Łódź, tel. 15-79 komunikuje nam:

Liverpool, 22 lutego 1913 r.

Od ostatniego sprawozdania byliśmy świadkami dalszej zniżki cen i wzrastającego pesymizmu w ogólnym nastroju. Obrót był nieznaczny a i wzrost operacji „outside" nie daje się zauważyć na rynku.

Statystyki wzbierają na mocy w szybkiem tempie i w zwykłych warunkach, rynek bezwarunkowo przyciągnąłby operację „outside". Jednak obecny stan rzeczy nie zachęca po temu, ale raczej nakazuje zdwojoną ostrożność. Wojna na Bałkanach trwa w dalszyn ciągu, w rozruchach meksykańskich spodziewane są dalsze komplikacje i wogóle horyzont polityczny w Europie bynajmniej nie jest bez chmur. Pozatem pewne naprężenie nerwowe wywołane jest ruchami robotniczymi w wielu ogniskach przemysłu. — W ubiegłym tygodniu były usilne starania w kierunku pozbycia się efektywnego towaru, co jednak nie zmusiło przędzalników do nowych zakupów.

Nie trzeba jednak zapominać, że większa część zapasów tutejszych zakontraktowana jest na późniejsze dostawy, a przędzalnie mają tymczasem poddostatkiem roboty.

Widoczny zapas amerykańskiej bawełny jest o 628,000 bel mniejszy, niż w poprzednim roku, a od tej chwili ilość towaru „in Sicht" będzie zapewne niewielka.

Statystyki zdołają może później obudzić operacje „outside", ale z każdym tygodniem coraz bardziej podlegać będziemy widokom na nowy urodzaj.

Wzrastające zapotrzebowanie bawełny w całym swiecie i pilna potrzeba nowego wielkiego plonu, skłoniły już teraz spekulantów z kontynentu do zakupów z nowego przyszłego zbioru, gdyż pozostałość z poprzedniego będzie bardzo nieznaczna. Pomyślna dla zasiewów aura jest zatem rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Na najbliższą przyszłość stan rynku zapowiada się dość nizki, ze względu na brak tranzakcji „outside", ale sytuacja jest za dobra, aby pozwoliła na poważne łamanie cen. Z biegiem sezonu, spekulanci przekonają się naocznie o ponętności rynku, zwłaszcza gdy przetrą się chmury na widnokręgu politycznym.

Nasze dane o podaży i popycie: Dostarczono do przędzalni: W tym tygodniu: 1913 r., 351,000; 1912 r., 431,000; 1911 r., 270,000. Ogółem w tym sezonie: 1913 r., 8,626,000; 1912 r., 8,982,000; 1911 r., 7,380,000. Widoczny zapas: 1913 r., 4,140,000; 1912 r., 4,768,000; 1911 r. 3,694,000.

Różne wiadomości.

— **Nowa ustawa pocztowo-telegraficzna.** Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy pocztowo-telegraficznej, normującej organizacje poczt, telegrafu i radio-telegrafu w państwie rosyjskiem. Nowy projekt odrzuca ostatecznie myśl utworzenia specjalnego ministerjum poczt i telegrafów i główne kierownictwo pozostawia ministrowi spraw wewnętrznych. — Wbrew życzeniom zarządów kolejowych, nowa ustawa nadal zobowiązuje do przewożenia bezpłatnie poczty na kolejach prywatnych i rządowych. Rozkład jazdy pociągów pocztowych wusi być normowany według wymagań poczty.

W całości nowa ustawa nie różni się zasadniczo w niczem od dotychczasowej.

Ofiary.

Dla robotników, pozostających bez pracy do uznania komitetu obywatelskiego:

Robotnicy tkalni i przędzalni J. Rozenthala rb. 8 k. 25.

Grupa uczniów rb. 1 kop. 50.

Andrzej Grajer 20 kop.

Bezimiennie rb. 4 kop. 75.

Złożyli w naszej redakcji robotnicy i oficjaliści firmy „S. Feinkind" Rb. 15 kop. 23.

— Zamiast kwiatów w dzień Imienin p. Aleksandra Rodmunda — bezimiennie — 1 rub.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. Heiman

i ołaj ws a 4 tel. 16-00

powrócił.

Choroby uszu, nosa, i gardła.

Dr. J. Eisner

Dzielna 4

choroby chirurgiczne

przyjmuje od 5—6. Telef. 4—5

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

[illegible]

Ulica Południowa 23

Telefonu № 10 55.

Tow. B-ci Nobel

1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100 funtów netto
CENA	0,65	1,26	2,50	6,15 z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: **W. Findeisen i S-ka.**

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

PRZEDSTAW: DYSTYLARNIA, **F. JANKOWSKI. Warszawa, Marszałkowska 130.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. P., że

otworzyłem

Skład wędlin

z Salą do spożywania gorących wędlin na miejscu, przy ulicy Piotrkowskiej № 71, vis a vis Pasażu Mayera.

Z poważaniem

Ján Kijak.

Telefony Piotrkowska 30—17 i Widzewska 27—02. 457—12

LOKAL

odnowiedni na biuro i składy od 1-go lipca r. b. w dobrym punkcie, obok pierwszorzędnego hotelu po nader przystępnej cenie jest do wynajęcia. Wiadomość w Biurze Ogł. Metzla, Piotrkowska 102, sub. „A. A." r546-2

Ważne dla dam!

Panie spieszcie do znakomitego damskiego krawca, który praktykował kilka lat zagranicą; wykonywa robotę bardzo starannie, w oznaczonym czasie, tanio, z własnego i powierzonego materjału Wykonywanie roboty podług najnowszej mody paryskiej.

I. KATZ.

Cegielniana 8 w podwórzu na parterze. 504—6.

Fachowiec

poszkuje dzierżawy Hotelu i Restauracji w dużem mieście. Adresować: Wilno, ul. Wielka, Magazyn Frageta dla S. Z. M. 566—2—1

Reumatyzm

kto chce wkrótce i bezpowrotnie wyleczyć, niech bezzwłocznie uda się do naszego reprezentanta Nawrot № 54 lub Konstantynowska № 75 składy apteczne 539—0

R. Włodarskiego.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½, do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Skład fabryczny firanek

wielki wybór firanek, stor, kantonier, oraz kołder tiulowych, pointlasowych i koronkowych

Sprzedaż Hurtowa i detaliczna

S. P. Rottenberg

Łódź, Nowomiejska 24

Firma egzystuje od 1880 roku

Najnowsze desenie. r540—8 Ceny fabryczne.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „ADER i S-ka".

Stosownie do art. 510 i nast. Kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli masy, że Piotrkowski Sąd Okręgowy decyzją z d. 23 stycznia st. st. 1913 r. wyznaczył ostateczny 4-ro mies. od dnia powyższego nowy termin do sprawdzenia wierzytelności, wobec czego wierzyciele, którzy przed upływem powyższego terminu należności swych do masy nie zaprodukują, podlegać będą skutkom w art. 513 Kod. Handl. przewidzianym.

Syndyk tymczasowy

pom. adw. przys. **Aleksander Abramson.**

1088—1 Łódź. **Cegielniana Nr. 81,** tel. 2173.

DRZEWO OPAŁOWE,

sosnowe, suche całemi wagonami f-co Stacja Łódź-Karolew lub Łódź-Chojny, po 16 kop. za pud, detalicznie zaś po 19 kop. za pud, sprzedaje na placu przy ul. Pańskiej 92, **Dom Handlowy Maks Jakubowicz.** Telefon № 881. r464—10—1

Uwaga: Siąg 3-3-1½ łokci, waży 60 pud. i wynosi 8 rubli.

JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 k. na odpow.) to przyszlemy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

50-100 rs. i więcej miesięcz

pracując u siebie w domu. Fachow. wykszt. zbyteczne. Odległ. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTICK-KONSALAN i C°.

Petersburg. Newski 40/37. 40-K.

Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych fasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych.

Kalosze sprzedaje po cenach fabrycznych.

Proszę się przekonać!

A. I RZESZKOWSKI

2634—100 Nowomiejska № 6.

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

W środę, dn. 26 lutego 1913 r.

Wielkie niebywałe przedstawienie w 3-ch częściach

Tylko kilkanaście występów.

Pierwszy występ największego współczesnego komika-satyryka, znanego ze swych występów

Włodzimierza Leonidowicza Durowa

ze swoim zwierzyńcem-psychiczno-antropomorficznych zwierząt (500 zwierząt różnego rodzaju).

Po raz pierwszy w Łodzi **Nowy interesujący repertuar. Wiele nowości!** Szczegóły w afiszach.

Początek przedstawień o godz. 8 i pół. wieczorem. Passe-partout i kontramarki nieważne.

Pracownia męskich ubiorów **J. H. Lubranicki**

Południowa 6, m. 5 front.

Właściciel specjalista byłej firmy „Lubraniecki i Muszkat" poleca duży wybór wszelkich ubiorów męskich, podług najświeższych fasonów z własnych i powierzonych towarów po możliwie nizkich cenach

Duży wybór krajowych i zagranicznych towarów. r564—6

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół.—5 i pół. w niedzielę od 10—11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek. środa, sobota od 8—9 wiecz.

Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc.** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

CASINO

Od dziś do Piątku 28 Lutego włącznie **między innemi.**

ZA OJCZYZNĘ

Wstrząsający dramat w 3 aktach, W głównej roli wszechświatowa sława. **Sacharet**

a) **Przed wojną** b) **plany sekretne** c) **pod gradem kul.**

Prens prezydentem Wspaniała parodja komiczna w wykonaniu ulubieńca Prensa.

Nad program!

Pocałunek cesarza Dramat z czasów Napoleona w wyk. najl. artystów Holenderskich.

Orkiestra koncertowa **„Sextet“.** :: Orkiestra koncertowa **„Sextet“.**

THE BIO EXPRES

ZIELONA 2. :: :: **ZIELONA 2.**

Od dziś do piątku włącznie:

Wspaniały program! **Między innemi:**

FABRYCZNA DZIEWCZYNA

Złotowłosa Julka Sensacyjny dramat w 3-ch częściach w wykonaniu słynnej tragiczki Jenni Porten

Nad program!

Tragedja Sędziego śledczego Dramat w 2-ch częściach, oraz wiele innych obrazów treści komicznej.

Teatr. Teatr.

„OAZA“

róg Głównej i Piotrkowskiej.

Dziś jutro i pojutrze nadzwyczajny program. Z demonstrowanych obrazów kinematograficznych, wiele zajmującej treści, na szczególne wyróżnienie zasługuje dramat wstrząsający w 3 częściach (długości 1,500 metrów).

„OKROPNA ZEMSTA CHINCZYKA”

NAD PROGRAM! — **SENSACJA!**

Na scenie teatru „Oaza” przedstawiane będą wyborne atrakcje z udziałem pierwszorzędnych artystów.

Uwaga: Młodzież szkolna i dzieci, na numera atrakcyjne nie są dopuszczani. **Anons:** Od nadchodzącej **soboty** rozpoczynają się zajmujące przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej i dzieci, które będą się odbywały codziennie prócz niedziel i świąt od 3-ej do 6-ej codz. po cenie **bez względu na miejsce** 5 kop, dla uczniów, dla dorosłych 10 kop. —

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30.

D-R Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4— w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 ½, — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½, — 12 g. rano·
Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.
3. Zielona 3.

Doktór

Stanisław LEWINSON

Wschodnia 53 (róg Cegielnianej). Telefon 810. Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 8-mej do 9-tej rano i od 5-ej do 7-mej pp.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe, skórne 10—1, 6—8. Niedziele i św. od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.
Krótka 5, tel. 26-50

Lekarz-wetery arji

Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Dr. med. Karol Meder

choroby dzieci.
Nawrot 7. r434—0—1

Ogłoszenia drobne.

A) Wyjeżdżając wyprzedam zaraz piękne meble z pięciu pokojów oraz szafy, lustra otomanę, biurko, bibliotekę lampy obrazy zegar garderobę, wszystko za bezcen. Pańska 54—1 969—16

A. Meble z kilku pokojów sprzedam tanio. Południowa 24—14 1064—3

Dom do sprzedania ze sklepem korzenno-dystrybucyjny. *(Może być oddzielnie).* na dogodnych warunkach Widzew. Wilanowska 14 za Niciarnią.

Do wynajęcia zaraz sklep na piwiarnię. Staro-Zarzewska № 160. 1073—2

Do wynajęcia od 1 lipca sala o 12 oknach i 3 pokoje z kuchnią, Piotrkowska 145. Wiadomość u stróża.

Kupię **konia, wóz i bryczkę** używane, ale w dobrym stanie i dobrej roboty. Adres zostawić w redakcji dla „A. K.“, Zachodnia 37. 1076—20

Kantor służących w Pabjanicach, Zamkowa 11, poleca bony, krawcowe i t. d. Tam też potrzebny chłopiec na posyłki, umiejący czytać, pisać po polsku, i rosyjsku. 1052—3

Łóżka żelazne do 200 rubli para, naczynia kuchenne, aluminjowe, wyżymaczki na raty. Chockowski, Lenk Mikołajewska 25. 1032—2

Mieszkanie przy rodzinie dla kawalera Długa № 4 m. 24

Ostrzega się przed nabyciem wekslu na 100 rubli, płatnego 1|12 1913, wystawionego przez Drewnowskiego na zlecenie Nachmana Jakóbowicza. Weksel ten jest w posiadaniu Korna i jest nieważny.

Poważne, stare dzieła okultystyczne (hypnotyzm, magnetyzm, magia i t. p.) kupię.
„HENRYK“
ul Zielona 41, 1-piętr.—Od 4-ej do 9-ej wieczór. 972—15

Plac 40x80 z dwiema szopami i stajnią, oraz „kreuzsega“ (do wyrabiania pęczków drzewa) dwa wozy, koń zaraz do odstąpienia lub do sprzedania. Benedykta 82. Wiadomość Benedykta 56 u Sz. Spirytusa. 1082-3

Prośby, sprawy karne apelacje, kasacje kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb. 5. Wiadomość w Administracji Kurjera. 1078—3

Poszukuje się lokaja z dobremi świadectwami. Mikołajewska 4 m 5 r537—2

Przybłąkał się wyżeł bronzowy, łapy białe, ogon i uszy długie. Odebrać można za zwrotem kosztów. Drewnowska 27 Andrzej Lewy 1089-3

Przybłąkała się młoda suka czarna, nogi żółte, piersi podpalane pysk długi, cienki. Odebrać można za zwrotem kosztów Bałuty. Ul. Kielbacha 6. 1071—3

Sklep korzenno-dystrybucyjny do *sprzedania, oraz i dom może być* oddzielnie na dogodnych warunkach Widzew. Wilanowska 14, za niciarnią. 1086—3

W ubiegłą sobotę, przechodząc wzdłuż ul. Piotrkowskiej, Benedykta, Zielonej, Nawrot, zgubiłam gotówką Rubli **200.** Łaskawy i sumienny znalazca zechce zwrócić zgubę na ul. Piotrkowską № 109, prawa oficyna, na dole. W. Mazowiecka. 1070—8

Wszelkie prośby pisze A Gawurin, Stare miasto, ul., Aleksandryjska 20. 598—80

Wydaję obiady i kolacje po 25 i 35 kop. Benedykta 12 w piwiarni. 1087—3

Zakład fryzjerski na prowincji do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość ul. Widzewska № 109 m. 19 od 6—8 wiecz. 1072—2

Zakład fryzjerski do sprzedania, Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“. 1042—4

Zaginął wyciąg z księgi hypotecznej w Piotrkowie, dotyczący osady Józefa Majewskiego w Chełmach pod Zgierzem. Uprasza się znalazcę o łaskawe przesłanie wyciągu Majewskiemu, za nagrodą. r556—3

Znaleziono klucze na kółku, w tramwaju № 8 Są do odebrania za zwrotem kosztów w administracji N. Kurjera Łódzkiego. 1066—0

Zaginął kwit za № 962 na rbl 78 kop. 65. wydany z Rzeźni Bałuckiej, na imię Herszlikowicza. 1059-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Widzew, pow. łaskiego gub. piotrkowskiej, na imię Leopolda Preis. 1040—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Regnów pow rawskiego, na imię Józefa Batura i bilet wojskowy, wydany przez naczelnika w Turkiestanie. 1068—5

Zaginął paszport, wydany z gminy Bazelja, pow. staro-konstantynowskiego gub. wołyńskiej na imię Antoniego Łabędzkiego. 4080—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Woiszczyce, pow. kutnowskiego gub. warszawskiej na imię Stefana Znajewskiego. 1085—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki M. A. Szpiro i S-ka, na imię Ludwiki Adamskiej 1090-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Oskara Gochta i Ludwika Beutnera, na imię Stanisława Frontczaka. 1091—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Ludwika Kaiserbrechta, na imię Józefy Mikołajczyk. 1093—1

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka. Zachodnia 87 Redaktor: **Jan Garlikowski**